

Mogę iść pod prąd

ia Kukulska
obie śpiewająco.
wno wydała płytę
Flexi". Nam
iada, dlaczego
ono jej na ręce,
a receptę na życie
o ojciec próbował
pronić.

u tygodni próbuję się z pa-
kać, a wciąż słyszę: teraz
cert, a potem wywiad dla
i... Pomyślałam: artyści to
brze, sprężą się w jeden
tem przez cztery lata odci-
ony.

jest tak, że ostatnio ciężko pra-
n w 2003 roku, kiedy wyszedł
przedni album. Owszem, pro-
łyty trwa około roku, ale po-
je życie nadal było intensyw-
dowo i prywatnie. Zagrałam
alu „Miss Saigon”, koncerto-
nagrywałam piosenki na pro-
ejalne (m.in. album „Po tam-
ie” poświęcony Annie Jantar),
dział w akcjach charytatyw-
n.in. największej dla UNI-
Vo i niebagatelna sprawa
ilam drugie dziecko.

łaca się tak ciężko praco-
iem, że niedawno pani cho-
właśnie z przepracowania.
taką naturę, że mocno an-
ę w to, co robię i stawiam so-
oko poprzeczkę. To mnie
a. Chociaż tego, co robię,
uję jak misji. Moja praca jest
sja, więc jeśli wszystko idzie
sobie zaplanowałam, mam
poczucie dużej satysfakcji.
Muzyka na mojej no-
wej płycie jest bar-

dzo wyluzowana, momentami im-
prezowa. To jest rozrywka i tak ją
traktuję, a jeśli ktoś da się wciągnąć
w to, co proponuję, po-
lubi, potraktuje jako
chwilę odskoczni...
To świetnie! Dla
tych ludzi warto
się angażować.

– Mówi pani o sa-
tisfakcji, sądzę, że
także finansowej.
Przecież w wieku
21 lat miała pani
własny dom....

– ...Na który za-
pracowałam. To
sukces płyty
„Puls”, sprze-
dano jej oko-
ło 300 tysię-
cy egzem-
plarzy. Wte-
dy, żeby zdo-
być Złotą Pły-
tę, trzeba było
sprzedać 50
tysięcy. Dziś
już tylko 15
tysięcy.

– Szybko pani dorosła. Czy to tato
podsunął pomysł: „Natalio, powin-
naś wrócić do śpiewania”...

– Przeciwnie. Tata mnie zniechęcał.
Uważał, że powinnam skupić się
na nauce. Własnego zespołu za-
częłam szukać, gdy miałam 17
lat, zaczęłam koncertować.
To był mój wybór... I szcze-
rze mówiąc, trudno było mi
zrozumieć niektórych mo-
ich rówieśników, którzy
nie wiedzieli, co chcą w
życiu robić. Ja zawsze wie-
działam, że chcę śpiewać.

– Ale pani było łatwiej
podjąć decyzję, pochodzi
pani przecież z rodziny
muzyków, mieszka w
Warszawie.

– Więc tym bardziej „pa-
trzone mi na ręce”. Nie wy-
obrażam sobie słuchać czyjejs
płyty tylko dlatego, że jest dzie-
kiem muzyka. To absurd.
Musiałam pracować
na własny reper-
tuar i uznanie,
i wcale nie
było łatwo.
Uważam
jednak,
że warto
mieć wi-
zję swojej
przyszłości i
o nią walczyć.
Oczywiście moż-
na liczyć na przy-
padek, ale można się nie
doliczyć (śmiej).

– Pani mama często wyjeżdżała,
roztawiała się z panią, małą dzie-
czynką, czasem na kilka miesięcy.
Ma pani do mamy żal?

– Taki wyjazd zdarzył się raz, wyjazd,
który nigdy się nie zakończył. Ab-
solutnie nie mam żalu. Ja to rozu-
miem. Wtedy były inne czasy. Mama
pojechała za chlebem, za możliwo-
ściami. Ja nie wyobrażam sobie
rozstania z dziećmi dłużej niż na dwa
tygodnie.

– Pani nowa płyta „Sexi Flexi”
zbiera dobre recenzje. Ludzie mó-
wią o niej: „Jest zupełnie inna od
poprzednich”.

– Ta płyta to wynik zabawy muzyką.
Jest w niej sporo przymrużenia oka.
Jest różnorodna, ale w wymiarze
emocjonalnym optymistyczna. Są na
niej nowoczesne brzmienia, zesta-
wione z elementami moich ulubio-
nych gatunków. Po „Sexi Flexi” się-
gnęli ludzie, którzy wcześniej mnie
nie słuchali. Zdobyłam nowych słu-
chaczy, to daje satysfakcję.

– Wydaje się pani osobą szczęśliwą
i to szczęście wynika chyba z tego,
że nie sięga pani po gwiazdkę z
nieba. A może ma pani inną receptę
na życie?

– Mam apetyt na życie, ale też
wiem, jakie mam priorytety, więc
nie mogę i nie chcę chwycić się
wszystkiego. Recepty nie mam, ale
jestem szczęśliwa. Może dlatego, że
otaczam się ludźmi, których lubię.
Mam poczucie humoru, potrafię cie-
szyć się małymi rzeczami. Np. tym,
że moja córka wymyśliła nowe sło-
wo. Śpiewam taką piosenkę „Taki
stan”: „Czuje, że mogę iść pod
prąd, właśnie zrozumiałam, że to
dzięki tobie”. Te słowa mówią do-
kładnie to, co czuję. Mam wspa-
nialego męża, dwójkę cudownych
dzieci. To daje mi siłę, pozwala się
realizować.

Rozmawiała IWONA HAVRANEK

DEBIUTOWAŁA W DZIECIŃSTWIE

- Ma 31 lat
- Córka Anny Jantar, piosenkarki, i Jaro-
sława Kukulskiego, kompozytora
- Śpiewa od 7. roku życia
- Mężatka, mąż Michał Dąbrówka,
muzyk
- Matka dwojga dzieci: syn Jan
(7 lat) i córka Anna (2 lata)
- Jest ambasadorką dobrej woli
UNICEF
- Lubi podróżować



▲ Natalia z mężem Michałem Dą-
brówką, synem Janem i córką Anną